

## Rejestr duchowieństwa w perspektywach: praktycznej, ochrony dobrego imienia i ochrony danych osobowych

Istnieje w Polsce problem duchownych objętych całkowitym lub częściowym zakazem wykonywania władzy święceń np. z powodu wymierzonej im kary suspensy (zob. kan. 1333 § 1 nr 1<sup>1</sup>), którzy są dopuszczani do świętej posługi. W środowisku kościelnym jako sposób rozwiązania tego problemu wysunięto pomysł stworzenia scentralizowanego, ogólnopolskiego rejestru takich duchownych (zob. kan. 266 § 1), aby np. proboszczowie mogli w odpowiednim czasie rozpoznać sytuację i statusu kanoniczny nieznanych im duchownych (zob. kan. 903 oraz kan. 1009 § 1).

Ocena tego pomysłu oraz zgłoszenie ewentualnych zastrzeżeń i wątpliwości powinno być rozumiane jako wyraz troski o dobro Kościoła. Temu też ma służyć niniejszy artykuł. Jego celem będzie przyjrzenie się rejestrowi z punktu widzenia:

- 1) praktycznego,
- 2) ochrony dobrego imienia i
- 3) ochrony danych osobowych.

Dla jasności wyводу przytoczone w artykule argumenty będą się odnosić do diecezji i proboszczów, lecz *mutatis mutandis* można zastosować je w innych zakresach podmiotowych, a nawet przedmiotowych, np. rektorów kościołów,

---

<sup>1</sup> Cytowane kanony pochodzą z *Codex Iuris Canonici* auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, 25.01.1983, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983) pars II, s. 1–301; tekst łacińsko-polski: *Kodeks prawa kanonicznego*, przekład zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Poznań 1984.

członków instytutów życia konsekrowanego, duchownych inkardynowanych poza granicami Polski itd. Przed podjęciem decyzji o utworzeniu rejestru należy wziąć pod uwagę także i te opcje.

Punktem początkowym rozważań dla prawa kanonicznego i oceny proponowanych rozwiązań kanonicznych powinna być zawsze teologia. W przypadku rozpatrywania zasadności rejestru – z punktu widzenia teologicznego – nakładają się na siebie dwie kwestie: 1) ochrona sakramentów i słowa Bożego oraz 2) ochrona godności człowieka. Obydwie te kwestie są elementami depozytu wiary.

Wydaje się, że rejestr będzie służył głównemu celowi prawa kanonicznego, czyli *salus animarum* przez to, że umożliwiałby ochronę prawa wiernych do słowa Bożego i sakramentów (kan. 213). Jednocześnie może on wydawać się formą zamachu na godność człowieka i dobre imię osób w tym rejestrze umieszczonych. Słowo Boże oraz sakrament tworzą nierozzerwalną całość (KKK<sup>2</sup> nr 1518). Są to czynniki konstytutywne Kościoła-Ludu Bożego (wspólnoty)<sup>3</sup>, jednakże troska o prawa wspólnoty nie może się odbywać kosztem człowieka, czyli z pogwałceniem naturalnego prawa Bożego (kan. 220)<sup>4</sup>.

Poza oceną w wymiarze teologicznym trzeba spojrzeć na rejestr z perspektywy czysto praktycznej (to w części pierwszej artykułu), a także z perspektywy zasady *entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem*, czyli niezbędności jego istnienia (to w podsumowaniu). Przed każdą bowiem zmianą w prawie i utworzeniem jakiegokolwiek instytucji prawnej należy przeanalizować to, czy jej powstanie jest jedynym możliwym środkiem umożliwiającym osiągnięcie celu, czy też cel ten można osiągnąć innymi już istniejącymi środkami lub po niewielkiej modyfikacji już istniejących<sup>5</sup>.

---

2 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

3 Por. R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 2, *Teologia prawa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 20.

4 Por. R. Sobański, *Zasięg normy kanonicznej*, „Prawo Kanoniczne” 34 (1991) nr 3–4, s. 33, przypis 23.

5 Por. P. Kroczek, *The Art of Legislation: the Principles of Lawgiving in the Church*, Kraków 2017<sup>3</sup>, s. 86–87.

## 1. Z punktu widzenia praktycznego

### 1.1. Zakres danych w rejestrze

Kluczowy problem to zakres danych osobowych, które byłyby udostępnione w rejestrze. Z punktu widzenia celu rejestru, czyli zapobiegania niegodnemu lub nieważnemu sprawowaniu sakramentów przez określonych kapłanów, w rejestrze należałoby umieszczać takie dane, jak imię i nazwisko duchownego. Jednakże w przypadku ich zamieszczenia konieczna byłaby dodatkowa informacja o osobie w celu skutecznego odróżnienia duchownych o tym samym imieniu i nazwisku. Mogłaby to być informacja o tym, gdzie duchowny jest inkardynowany. Wydaje się, że prawdopodobieństwo, że będą kapłani o tym samym imieniu i nazwisku z tej samej diecezji, jest bardzo małe.

Z punktu widzenia jednoznacznej identyfikacji osoby wystarczające byłoby podawanie w rejestrze samego numeru PESEL (czyli bez podawania w rejestrze imienia i nazwiska lub innych jeszcze danych identyfikujących). Takie rozwiązanie wymagałoby jednak posługiwania się przez duchownego przy legitymowaniu się wobec proboszcza dokumentem świeckim – zwykle bowiem dokumenty kościelne (celebrety) takiej danej, jak numer PESEL, nie zawierają. To rozwiązanie godzi w model Kościoła jako *acies bene ordinata* („obóz dobrze zarządzany”) i powinno być stosowane ostrożnie, o ile nie odrzucone. Do osiągnięcia swoich celów w sprawach wewnętrznych Kościoła powinien bowiem stosować swoje środki.

Aby rejestr realizował w pełni swój cel, powinny się w nim znaleźć różnorodne dane.

Po pierwsze, powinny być to dane mówiące o tym, czy na duchownego nałożono karę kanoniczną oraz dookreślenie, w jakiej karze, np. czy jest on: ekskomunikowany, suspendowany i w jakim zakresie. W takim przypadku w rejestrze mogłyby znaleźć się także dane wrażliwe w rozumieniu art. 5 pkt 9) Dekretu<sup>6</sup>. Rejestr nie mógłby oczywiście zwierzać danych dotyczących czynu, za który ktoś został skazany (podstawa faktyczna), ani podstawy prawnej kary.

---

<sup>6</sup> Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. podczas 378. Zebrania Plenarnego w Warszawie, na podstawie kan. 455 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w związku z art. 18 Statutu KEP, po uzyskaniu specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej z dnia 3 czerwca 2017 r., „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 30 (2018), s. 31–54 [dalej: Dekret].

Po drugie, w rejestrze powinni się znaleźć również duchowni, którzy są w trakcie procedury przeniesienia do stanu świeckiego w trybie reskryptu dotyczącego dyspensy od celibatu kapłańskiego, wydane go na wniosek strony. Nie dotyczy to jednak wszystkich takich duchownych. Zgodnie bowiem z art. 4 *Normae substantiales Praeterquam aliis de dispensatione a sacerdotali coelibatu ad instantiam partis (ad usum internum Sacrae Congregationis)* z 1980 roku kapłan, który wniósł prośbę w celu uzyskania dyspensy od celibatu kapłańskiego, może nie być zawieszony w wykonywaniu święceń<sup>1</sup>.

Biorąc pod uwagę zaproponowane ze względu na celowość rejestru dane, należy zauważyć, że znalazłyby się w nim dane dotyczące kwestii: karnych, administracyjno-karnych, administracyjnych. Oznaczałoby to, że zbiór osób podlegających wpisowi do rejestru byłby szeroki, bo obejmowałby zarówno osoby, wobec których orzeczono najpoważniejszą kanoniczną sankcję karną, będącą konsekwencją najcięższych przestępstw kanonicznych, jak i osoby, które przestępstwa nie popełniły. Umieszczenie w rejestrze tak różnych przypadków powoduje, że dobre imię sprawdzanych przez proboszcza osób może być naruszone, tym bardziej, gdyby doszło do wycieku z rejestru wyłącznie danych identyfikujących osobę bez informacji o przyczynie wpisu. Należy więc uznać to za dużą wadę rejestru.

Aby ograniczyć przetwarzanie tego typu szczególnych informacji, wystarczyłoby umieszczenie w rejestrze danych identyfikujących duchownego bez wskazania przyczyny ich zamieszczenia. Sprawdzenie duchownego w rejestrze oznaczałoby wówczas uzyskanie jednoznacznej informacji: 1) może – albo 2) nie może on sprawować danej posługi.

Jednakże w tym miejscu pojawia się problem związany z tym, że zakres zakazów nałożonych przez suspensę może dotyczyć wszystkich lub tylko niektórych aktów władzy święceń (kan. 1333 § 1 nr 1). Niewskazanie w rejestrze jej zakresu może powodować, że duchowny znajdujący się w rejestrze nie zostanie dopuszczony przez proboszcza do posługi, choć kara wiąże się z zakazem wykonywania tylko określonej posługi, np. głoszenia słowa Bożego. Kapłan zaś może godziwie sprawować Eucharystię.

Z kolei, gdyby umieszczać w rejestrze tylko duchownych, którym całkowicie zakazano pełnienia posługi, może to spowodować, że duchowny, mając jedynie część uprawnień, będzie dopuszczony być może także do takiej, której nie może wykonywać.

## 1.2. Umieszczenie w rejestrze

Problematyczne są również kolejne dwie kwestie związane z umieszczaniem w rejestrze. Pierwsza związana jest z podmiotem wydającym decyzję o wpisie do rejestru, a druga dotyczy podmiotu dokonującego faktycznie owego wpisu.

Poboczną kwestią wątpliwą jest możliwość zamieszczenia w rejestrze, niejako automatycznie osób, które przed jego powstaniem kwalifikowały się do wpisu w rejestrze. Należałoby rozstrzygnąć, czy takie osoby, ze względu na zakaz podwójnego karania mogłyby znaleźć się tym spisie<sup>7</sup>.

Ad 1) Z uwagi na zakres danych w rejestrze oraz władzę ordynariusza nad duchownym (por. kan. 273) wydaje się, podstawę wpisu do rejestru stanowiłyby zapewne:

- dekret ordynariusza (miejsca),
- wyrok sądu kościelnego,
- akt władzy Stolicy Apostolskiej.

Zbiór pytań, które pojawiają się w tym miejscu, jest następujący: czy w przypadku podmiotu wymienionego w punkcie b) konieczna byłaby dodatkowa decyzja podmiotów wymienionych w punkcie a) o wpisie do rejestru? Czy też wystarczyłoby, że podmiot z punktu b) w swoim dekrecie nakazał taki wpis? W przypadku podmiotu z punktu c) zgoda podmiotu z punktu a) z racji hierarchiczności władzy w Kościele nie wydaje się konieczna.

Ad 2) Dokonanie faktycznego wpisu do rejestru byłoby uzależnione od tego, czy możliwość dokonania wpisu do rejestru miałby jeden (centralny) podmiot w Polsce, czy też miałby ją każdy z podmiotów wymienionych w punkcie a), b) i c). Kwestia upoważnienia obowiązującego wewnątrz podmiotu faktycznie dokonującego wpisu wydaje się sprawą wtórną i stosunkowo prostą do rozwiązania na zasadach ogólnych. Niezbędne byłoby jednak precyzyjne określenie zadań i kompetencji poszczególnych podmiotów. Należy nadmienić, że rozproszenie kompetencji do umieszczania

---

<sup>7</sup> Analogiczna wątpliwość powstała przy prowadzonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym. Jeden z sądów powziął wątpliwość, badając wniosek obrony o niezamieszczanie we wspomnianym rejestrze danych skazanego przed wejściem w życie ustawy z 2016 roku regulującej ten rejestr. Przepisy dotyczące rejestru pozwalały bowiem na automatyczne – bez oddzielnego procesu sądowego – wpisywanie sprawców oszczędzonych już prawomocnie przed laty, do odpowiednich rejestrów, w tym – publicznego. Sprawa zawisła przed Trybunałem Konstytucyjnym (P 1/20). Do dnia przekazania artykułu do druku ta kwestia nie została rozstrzygnięta.

we wpisie mogłoby powodować chaos organizacyjno-informacyjny oraz zwiększać ryzyko dokonania nieprawidłowego wpisu.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga to, że wydanie aktu władzy ordynariusza, wyroku sądu kościelnego lub aktu władzy Stolicy Apostolskiej nie oznacza *ipso facto*, że treść tego aktu staje się publiczna. Także przestępca ma prawo do dobrego imienia (kan. 220). Należy się zatem zastanowić, czy we wszystkich tych przypadkach nie powinna istnieć osobna podstawa prawna do umieszczenia duchownego w rejestrze.

### 1.3. Błędne zarejestrowanie

Sprawą, którą również należy wziąć pod uwagę, jest możliwość popełnienia błędu przez osoby dokonujące wpisu. Wpisanie błędnych danych, jak i pozostawanie w rejestrze osoby, wobec której odpadła przesłanka do widnienia w rejestrze, może powodować poważne naruszenie jej dobrego imienia.

Na tym tle pojawia się kolejne pytanie: czy możliwie byłoby uzyskanie przez osobę zainteresowaną informacji w trybie dostępu z art. 11 ust. 1 i 3 Dekretu o tym, czy widnieje ona w rejestrze i jaki jest zakres danych w nim umieszczonych?

### 1.4. Aktualizacja rejestru

Błędny wpis w rejestrze wiąże się z kolejną kwestią, która może nastęrczać problemu w realizacji projektu, a mianowicie z aktualizacją rejestru. Rejestr ten powinien być aktualizowany:

- 1) w trybie art. 12 lub art. 13 Dekretu na wniosek osoby, której dane dotyczą, lub
- 2) *ex officio* przez podmioty wymienione powyżej w punktach a), b) i c), jako oddanie zmiany stanu prawnego albo jako sprostowanie błędnego wpisu.

Aktualizowanie zbioru danych niezależnie od źródła zmian musiałyby być dokonywane na bieżąco lub przynajmniej bez zbędnej zwłoki. Nie można bowiem duchownym, wobec których odpadłaby przesłanka umieszczania w rejestrze, bezprawnie ograniczać możliwość sprawowania posługi kapłańskiej. Konieczność sprawności działania wymagałaby, aby podmioty odpowiedzialne za wpis do rejestru realizowały obowiązek niezwłocznego wpisywania danych do rejestru. Taki poważny obowiązek musiałby być obwarowany także karą za jego niewypełnienie lub wypełnienie niezgodnie z przepisami, np. z opóźnieniem. Nie można także wykluczyć kanonicznego procesu o odszkodowanie

za bezprawne umieszczenie w rejestrze lub zamieszczenie nieprawidłowych informacji (kan. 1401 nr 1).

### **1.5. Odbiorcy rejestru**

Co oczywiste, rejestr w zaproponowanym zakresie nie może być dostępny publicznie, nawet gdyby chodziło o członków Kościoła – z racji wartości chronionych przez kan. 220. Jednakże zastrzeżenie go jedynie dla wąskiego kręgu podmiotów, np. kurii diecezjalnych lub rektorów sanktuariów, byłoby pod kątem celowości jego utworzenia niewystarczające i niefunkcjonalne, a co za tym idzie sprzeczne z jego założeniami. Duchowni, uwzględnieni w rejestrze, w łatwy sposób mogliby obejść wynikające z niego restrykcje i przykładowo kierować się do małych parafii, których proboszczowie nie mieliby dostępu do rejestru. Jednocześnie należy pamiętać, że zasięgnięcie informacji o duchownym najczęściej potrzebne jest przed samym dopuszczeniem do sprawowania sakramentu, a to w dużej części odbywa się poza godzinami pracy kurii.

Wydaje się, że optymalnym rozwiązaniem byłoby zatem istnienie rejestru dostępnego dla wszystkich osób decydujących o dopuszczeniu kapłana do sprawowania sakramentów (np. każdego proboszcza). Liczba tych podmiotów jest jednak bardzo duża. Przekazanie im tychże danych może jednak przyczynić się do udostępnienia ich osobom nieuprawnionym.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na sprawę ewentualnej możliwości telefonicznego zasięgnięcia informacji o duchownym, który ma być dopuszczony do posługi. W takiej sytuacji pojawiają się wątpliwości dotyczące legalności przekazania pytającemu danych z rejestru (np. jego identyfikacji przez telefon) i ewentualnego zakresu udzielanych informacji. W tym kontekście uzasadnione wydaje się prowadzenie rejestru w systemie teleinformacyjnym, on-line, przy możliwości weryfikacji podmiotów uprawnionych do dostępu.

### **1.6. Nieuprawniony dostęp**

Utworzenie jednego rejestru działającego on-line jest pomysłem nowoczesnym. Z uwagi na charakter rejestru i dane w nim umieszczone należy poważnie zastanowić się nad konsekwencjami ewentualnego pozyskania danych z rejestru przez osoby nieuprawnione, na skutek np. incydentu bezpieczeństwa. Taka sytuacja mogłaby wywołać konsekwencje w postaci odpowiedzialności nie tylko kanonicznej,

lecz także wynikającej z prawa świeckiego w odniesieniu do osób obsługujących rejestr. Należy zadać pytanie o to, czy podmioty kościelne są w stanie organizacyjnie i technologicznie zapewnić bezpieczeństwo danych w rejestrze.

### 1.7. Koszty

Kolejny element, na który należy zwrócić uwagę – *last but not least*. Tym elementem są koszty finansowe związane ze stworzeniem i prowadzeniem rejestru. Szczególnie jego właściwe zabezpieczenie informatyczne w sytuacji, gdyby rejestr udostępniano on-line, będzie stanowić duże materialne obciążenie dla podmiotu zarządzającego tym rejestrem.

## 2. Z punktu widzenia dobrego imienia

### 2.1. Prawo do dobrego imienia

Powstanie rejestru wiąże się z możliwością naruszenia prawa do dobrego imienia głównie osób zapisanych w rejestrze. Zgodnie z doktryną kanonistyczną prawo to ma pochodzenie prawnonaturalne<sup>8</sup>. Podobny pogląd mają na to prawo prawnicy. Uważają oni, że jest to jedno z podstawowych praw osoby ludzkiej, dlatego też znalazło ono odzwierciedlenie w art. 12 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>9</sup>: „Nie wolno [...] uwłaczać [...] dobremu imieniu”.

Na forum kanonicznym prawo do dobrego imienia zostało ujęte w przepis w kan. 220, który z racji ogólnego brzmienia i miejsca w kodeksie można nazwać podstawowym czy fundamentalnym dla ochrony dobrego imienia. Kanon ten stanowi, iż „nikomu nie wolno bezprawnie naruszać dobrego imienia, które ktoś posiada, ani też naruszać prawa każdej osoby do ochrony własnej

---

<sup>8</sup> Por. J. Hervada, *Can. 220*, w: *Code of Canon Law Annotated: Prepared under the Responsibility of the Instituto Martín de Azpilcueta*, ed. E. Caparros, M. Thériault, J. Thorn, H. Aubé, 2<sup>nd</sup> ed., rev. and updated of the 6<sup>th</sup> Spanish language edition, Montréal 2004, s. 117; R. Sobański, *Zasięg normy kanonicznej*, „Prawo Kanoniczne” 34 (1991) nr 3-4, s. 33, przypis 23.

<sup>9</sup> Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r. przyjęta i proklamowana rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217A/III z dnia 10 grudnia 1948 r., w: *Wybór dokumentów prawa międzynarodowego dotyczących praw człowieka*, red. M. Zubik, Warszawa 2008, s. 11-16.



intymności”<sup>10</sup>. Termin prawny „dobre imię” (*bona fama*) nie został zdefiniowany przez ustawodawcę. Opierając się na wykładni językowej tego zwrotu, ugruntowanej w dorobku doktryny kanonicznej, trzeba powiedzieć, że *bona fama* to cześć, opinia, renoma, którą człowiek cieszy się w wymiarze zewnętrznym, to znaczy w ocenie innych ludzi<sup>11</sup>.

Z kan. 220 wynika, że każdy człowiek, a więc także duchowni pozbawieni całości lub części swoich uprawnień i niezależnie od przyczyny swojego statusu kanonicznego, mają prawo do ochrony swojego dobrego imienia przed bezprawnym naruszeniem.

Już samo umieszczenie takich duchownych w rejestrze bez (specjalnej) podstawy prawnej trzeba byłoby uznać za bezprawne naruszenie. Z kolei nieuprawniony dostęp do danych z rejestru mógłby spowodować dodatkowe naruszenie dobrego imienia każdej z osób tam wymienionych. Nie można w tym miejscu pominąć również możliwych negatywnych konsekwencji dla osób trzecich związanych z osobą widniejącą w rejestrze poprzez więzi rodzinne czy też noszących tożsame albo podobne nazwisko. Także one mogą stać się podmiotem naruszenia dobrego imienia.

## 2.2. Odpowiedzialność kanoniczna i prawna za naruszenie dobrego imienia

Norma z kan. 220 dotycząca dobrego imienia jako norma sankcjonowana jest sprzężona z normą sankcjonującą. W konsekwencji naruszenie dobrego imienia może stanowić przestępstwo kanoniczne opisane w kan. 1390 § 2 – kto narusza czyjeś dobre imię, „może być ukarany sprawiedliwą karą, nie wyłączając cenzury”. Do cenzur zaś zalicza się ekskomunikę, suspensę i interdykt (kan. 1331–1335).

Trzeba zaznaczyć, że nie każde naruszenie dobrego imienia skutkuje przypisaniem przestępstwa kanonicznego. Może się bowiem zdarzyć, że nie zaistnieją konieczne elementy przestępstwa, czyli np. karalność się przedawni lub czyn nie

---

<sup>10</sup> Kan. 220 – „Nemini licet bonam famam, qua quis gaudet, illegitime laedere, nec ius cuiusque personae ad propriam intimitatem tuendam violare”.

<sup>11</sup> Trzeba odnotować, że w doktrynie kanonicznej można natrafić na głosy, że *bona fama* obejmuje także aspekt wewnętrzny, czyli cześć dotyczącą godności osobistej człowieka lub jego wyobrażenia o własnej wartości. Tak np. twierdzi P. Skonieczny, *Pojęcie dobrego imienia (bona fama) w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. Jana Pawła II na podstawie kan. 220*, „Prawo Kanoniczne” 52 (2009) nr 1–2, s. 82. Przyjęcie takiego zakresu w kontekście rejestru narażałoby podmiot zarządzający nim na jeszcze szersze możliwe roszczenia duchownych umieszczonych w rejestrze.

wyczerpie znamion przestępstwa, np. ktoś wprawdzie przykładowo naruszy dobre imię, ale bez zamiaru bezpośredniego zniesławienia, a ten zamiar jest elementem koniecznym, aby orzec, że ktoś popełnił przestępstwo z kan. 1390 § 2.

Jednakże kan. 220 może być samodzielnie stosowany, czyli że można chronić dobre imię, wyłącznie powołując się na normę w nim zawartą. Dwie racje stoją za przyjęciem takiego stanowiska. Po pierwsze, dobre imię to jedno z podstawowych praw każdego człowieka, a więc jego ochrona musi być niezależna od istnienia i treści dodatkowych przepisów, np. proceduralnych. Po drugie, kan. 220 ma fundamentalne znaczenie w systemie prawa kanonicznego dla ochrony reputacji.

Powyższe dwie drogi ochrony – karnokanoniczna i cywilnokanoniczna mają duże znaczenie praktyczne i umożliwiają obronę dobrego imienia 1) przed sądem kościelnym (kan. 1400 § 1) lub 2) przed ordynariuszem.

Nie można zapomnieć także o możliwości powstania ewentualnych roszczeń na gruncie prawa powszechnie obowiązującego (świeckiego). Osoby, których dane byłyby zamieszczone w postulowanym rejestrze, mogłyby dochodzić swoich roszczeń na gruncie prawa cywilnego i karnego. W tym pierwszym przypadku podstawowym narzędziem ochrony będzie roszczenie dotyczące dóbr osobistych (art. 24 kodeksu cywilnego<sup>12</sup>), które może doprowadzić do zasądzenia odszkodowania oraz zadośćuczynienia. Wprawdzie w zakresie ochrony czci wykazanie prawdziwości treści wpisu w rejestrze wyłącza bezprawność na gruncie prawa cywilnego, a tym nie jest możliwe naruszenie dobra osobistego, to jednak prawdziwość zapisu nie wyłącza naruszenia prywatności osoby, której wpis dotyczy<sup>13</sup>. Z kolei w drugim przypadku zamieszczenie albo nieusunięcie danych osobowych może doprowadzić do wypełnienia znamion przestępstwa z art. 212 kodeksu karnego<sup>14</sup>, czyli zniesławienia. Postępowanie w tym zakresie toczy się, co do zasady, w trybie prywatnoskargowym.

Stworzenie rejestru i systemu procedury gromadzenia i udostępniania danych z niego wymagałoby wskazania podmiotu lub podmiotów, które byłyby odpowiedzialne za ten rejestr. Zarówno w systemie prawa kanonicznego, jak i prawa powszechnie obowiązującego takie podmioty byłyby narażone na daleko idącą odpowiedzialność – czy to odpowiedzialność indywidualną czy jako podmiot zbiorowy.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1145).

<sup>13</sup> Zob. Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 11 marca 1986 r., I CR 4/86, Legalis nr 25200.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1950).

### 3. Z punktu widzenia ochrony danych osobowych

W drugiej części artykułu rejestr będzie oceniony z perspektywy ochrony danych osobowych w Kościele. Szczególne znaczenie będzie miał więc kan. 220 i Dekret. Należy zauważyć, że zakres danych w rejestrze jest objęty regulacjami prawa kanonicznego, stąd regulacje prawa polskiego i europejskiego nie będą miały tu zastosowania<sup>15</sup>. Taki rejestr nie mógłby zawierać informacji dotyczących wyroków skazujących i czynów zabronionych w rozumieniu prawa powszechnie obowiązującego. W przypadku zamieszczenia tam takich informacji rejestr stałby się niezgodny z przepisami prawa europejskiego, w tym art. 10 RODO. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że takie publiczne rejestry mogą być prowadzone wyłącznie przez władze publiczne<sup>16</sup>.

#### 3.1. Zgodność rejestru z zasadami przetwarzania danych

W art. 6 Dekretu znajdują się przepisy określające ogólne zasady dotyczące przetwarzania danych osobowych. Wśród nich są zasady:

- 1) legalności, oznaczającej, że administrator musi zawsze wykazać podstawę prawną przetwarzania;
- 2) adekwatności, która oznacza, że można przetwarzać tylko tyle danych, ile jest niezbędne do realizacji celu;
- 3) poprawności merytorycznej danych;
- 4) ograniczonego czasu (retencja przechowywania), czyli że można przetwarzać dane osobowe tylko tak długo, jak tego wymaga realizacja celu;
- 5) poufności – dane muszą być chronione.

Na pomysł rejestru należy spojrzeć przez pryzmat tych kluczowych zasad i wskazać na kilka kwestii.

---

<sup>15</sup> W szczególności, zgodnie z art. 91 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L. z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm.) [dalej: RODO] zastosowanie znalazłyby wyłącznie przepisy prawa kościelnego. Por. P. KroczeK, *Kilka uwag dotyczących Dekretu KEP z 13 marca 2018 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim na podstawie kazusu przedszkola*, „Annales Canonici” 14 (2018) 1, s. 11–15.

<sup>16</sup> Zob. M. Kuba, *Art. 10*, w: *RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz*, red. E. Bielak-Jomaa, Warszawa, 2018, s. 234.

Po pierwsze, obecnie można wskazać podstawy prawne stworzenia takiego rejestru w obowiązującym prawie kanonicznym, lecz tylko w przypadku poszczególnych diecezji (patrz: zasada legalności). Przykładem podstawy wynikającej wprost z prawa może być w przypadku tych pierwszych kan. 392, który nakazuje biskupom starania o jedność Kościoła i utrzymanie karności oraz to, aby do dyscypliny kościelnej nie wkradły się nadużycia. Dodatkowo, to ordynariusz miejsca samodzielnie lub przez swój sąd uprawniony jest do nakładania kar kanonicznych. Posiada on zatem te dane, jednak zazwyczaj jest to zbiór w rozproszonej formie.

Jednak w założeniach rejestr ma mieć zasięg ogólnopolski (centralny). Pytanie więc brzmi, kto byłby administratorem zawartych w nim danych. Czy z obowiązującego prawa kanonicznego można wywieść podstawę do tego, aby określony podmiot był administratorem?

Gdyby założyć, że administratorem rejestru miałyby być Konferencja Episkopatu Polski, to w obowiązującym stanie prawnym, jak się wydaje, nie istnieje przesłanka legalizacyjna przetwarzania danych osobowych zawartych w rejestrze. Przykładowo, w przypadku Konferencji Episkopatu Polski odpada przesłanka oparta na realizacji obowiązków prawnych spoczywających na tym potencjalnym administratorze (zob. art. 7 ust. 1 pkt 3) Dekretu). Ani w kodeksie, ani w statucie taki obowiązek nie został określony. Inna ewentualna przesłanka polegająca na „wykonywaniu zadania realizowanego w interesie publicznym” (art. 7 ust. 1 pkt 5) Dekretu) również nie ma, jak się wydaje, zastosowania. Konferencja Episkopatu Polski posiada w prawie kanonicznym ograniczone kompetencje, których z uwagi na ogólne zasady prawa kanonicznego i specyfikę podmiotów władzy w Kościele (kan. 455 § 4) nie można traktować rozszerzająco.

Oznacza to, że należałoby taką przesłankę ustawowo stworzyć. Można tego dokonać na dwa niezależne sposoby. Pierwszy to uchwalenie przez poszczególnych biskupów diecezjalnych dekretów ogólnych (najlepiej jednobrzmiących). Drugi to wydanie dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie utworzenia i prowadzenia takiego rejestru za uprzednią zgodą Stolicy Apostolskiej (kan. 455 § 1).

Kolejne pytanie, na które w tym kontekście także trzeba odpowiedzieć, brzmi: kto miałby dbać o przekazanie informacji o konieczności wpisu w rejestrze? W zakresie np. wyroków karnych przekazywanie danych odbywałoby się od sądów kościelnych do kurii, a następnie do administratora rejestru. Zmusza to do wskazania przesłanki legalizacyjnej na każdym z poziomów przekazania. Podobnie miałyby się rzecz w przypadku aktów władzy Stolicy Apostolskiej.

Ponadto trzeba zauważyć, po pierwsze, że stworzenie rejestru wymagałoby dodatkowych regulacji (poza stworzeniem przesłanki legalizującej przetwarzanie), dotyczących ustalenia zasad funkcjonowania rejestru (warunki wpisu, wykreślenia, okres przechowywania, osoby upoważnione do dostępu, minimalne zabezpieczenia itd.).

Po drugie, stworzenie zbyt szerokiego pod względem przedmiotowym rejestru może stanowić naruszenie zasady adekwatności przetwarzania danych. Oznacza ona, że administrator winien wziąć pod uwagę ryzyko dla ochrony danych osobowych. W tę ocenę ryzyka wpisują się zarówno zagrożenia technologiczne, jak i możliwość wystąpienia błędu ludzkiego (nieuprawnione ujawnienie). Przykłady zgłaszanych naruszeń ochrony danych osobowych wskazują, że stosowany system ochrony informacji rozsyłanych drogą elektroniczną niejednokrotnie nie zabezpiecza przed ich wyciekami i nieuprawnionym dostępem (patrz zasada poufności).

Po trzecie, w przypadku aktualizacji rejestru innej niż wykonywana na bieżąco może dojść do naruszenia zasady poprawności merytorycznej danych oraz zasady właściwej retencji danych. W tym kontekście należy wskazać, że najwyższy prawodawca wobec wyroków karnych przewidział okres dziesięcioletni przechowywania akt, a później jedynie pozostawienie wzmianki o wyroku, i to jedynie w archiwum tajnym, do którego dostęp ma tylko biskup diecezjalny. Przechowywanie danych w rejestrze przez dłuższy okres niż wskazany w powszechnym prawie kanonicznym może stanowić naruszenie obecnie obowiązującego prawa.

Po czwarte, zasada poufności wymaga tego, aby rejestr był odpowiednio zabezpieczony pod względem technicznym i organizacyjnym. Zawarte w nim dane, w tym dane wrażliwe, byłyby bardzo mocno związane ze sferą praw i wolności także osób w nim umieszczonych.

### **3.2. Współadministrowanie**

Nie sposób pominąć tego, że pomiędzy diecezją przekazującą dane do centralnego rejestru a administratorem danych rejestru (postulatywnie Konferencja Episkopatu Polski) dochodziłoby do współadministrowania danymi. Nakłada to obowiązek jednoznacznego określenia ram takiego współadministrowania i precyzyjnego określenia wzajemnych uprawnień i obowiązków wynikających z przetwarzania danych osobowych. Przykładowo kwestią wymagającą określenia byłoby wskazanie sposobu informowania o naruszeniu ochrony danych osobowych w takim zakresie, osób odpowiedzialnych do zgłoszenia etc.

## Podsumowanie i propozycja alternatywna wobec rejestru

W podsumowaniu artykułu należy stwierdzić, że w Polsce bez wątplenia istnieje problem duchownych objętych całkowitym lub częściowym zakazem posługiwania, którzy wbrew prawu kanonicznemu wykonują posługi kapłańskie: udzielają sakramentów, głoszą słowo Boże. Utrudnienie im tego niegodnego i sprzecznego z prawem kanonicznym procederu lub nawet uniemożliwienie powinno być zadaniem władzy kościelnej. Chodzi przecież o najważniejsze sprawy dla Kościoła – o ochronę świętości sakramentów i nieskażone słowo Boże.

Jednakże proponowany rejestr budzi szereg wskazanych powyżej wątpliwości praktycznych, teologicznych, prawnych i kanonicznych. Część z tych wątpliwości to jedynie pytania, na które wypada odpowiedzieć przez podjęciem decyzji o utworzeniu rejestru, a część stanowi argumenty przeciwko rejestrowi. Niektóre z nich (np. te w części pierwszej artykułu) mogą wydawać się zbyt praktyczne i zbyt nawiązujące charakterem do prawa czysto pozytywnego, jak na materię kościelną. Inne z kolei są poważniejszej natury, czyli teologicznej i kanonicznej (np. z części drugiej i trzeciej artykułu). Wydaje się, że przynajmniej niektóre z tych argumentów są na tyle istotne, że wymagają rozpatrzenia przed podjęciem ostatecznej decyzji o utworzeniu rejestru i jego kształcie. Nie należy więc pomysłu rejestru apriorycznie przekreślać. Można bowiem przyjąć, że wartości teologiczne stojące za jego wprowadzeniem (słowo Boże i sakrament) i wartości teologiczne związane z dobrym imieniem (*bona fama*) każdego człowieka, nawet przestępcy kanonicznego, nie wykluczają się, lecz są ze sobą do pogodzenia.

W obliczu powyższych trudności pojawia się jednak propozycja alternatywna wobec rejestru. Prosty i skutecznym rozwiązaniem minimalizującym niebezpieczeństwo występowania nieważności lub niegodziwości aktów święceń podejmowanych przez duchownych może być wprowadzenie na terenie Polski jednolitego wzoru celebretów, odpowiednio zabezpieczonych, co zmniejszałoby niebezpieczeństwo ich fałszerstwa, i być może wyposażonych w warstwę elektroniczną, która w przyszłości pozwoli na wykorzystanie rozwiązań cyfrowych. Celebrety powinny być często uaktualniane odpowiednimi wpisami. Poszczególni biskupi diecezjalni lub Konferencja Episkopatu Polski mogłaby wprowadzić obowiązek posiadania i posługiwania się (legitymowania się) celebretem bez wezwania. Celowym działaniem *ad hoc*, czyli do czasu wprowadzenia takiego obowiązku, byłoby

przypominanie proboszczom o możliwości, a czasem konieczności podjęcia działań weryfikacyjnych – zgodnie z prawem kanonicznym – w przypadku wątpliwości dotyczącej nieznanego im duchownego.

Z kolei w przypadku podejmowania posług duszpasterskich, takich jak rekolacje, misje czy innych, trwających dłuższy czas, jak zastępstwa, przezornym działaniem byłoby obowiązkowe uzyskanie przez zainteresowanego duchownego pisma o charakterze *nihil obstat* od własnego ordynariusza.

Na sam koniec trzeba koniecznie zauważyć, że najwyższy prawodawca świadomie podejmuje w niektórych wypadkach ryzyko co do ważności lub godziwości pewnych aktów, po prostu ufając duchownym (np. kan. 903), i stoi na stanowisku, że najlepszym strażnikiem godziwości działań człowieka jest jego sumienie.

---

#### SUMMARY

---

### **Register of clergy in: practical perspectives, the perspectives of protection of the good name, in the perspectives of protection of personal data**

In Poland, there is a problem of priests who are forbidden to serve and who, contrary to the canonical law, perform priestly services, e.g. administer sacraments, preach the word of God. This problem undoubtedly needs to be solved, after all, these are the most important issues for the Church. The article analyzes the idea of a centralized, nationwide register of priests covered by such a ban on exercising ordained authority, which is supposed to solve this problem. The evaluation of this register has been made from 1) the practical point of view of, 2) from the perspective of protection of the good name, and 3) the protection of personal data. The conclusion of the conducted research is as follows – the idea of the register in question should be rejected and an alternative proposal to it should be introduced in Poland, i.e. a uniform model of clergy ID.

Keywords: prohibition of exercising the power of order, church penalties, Clergy ID, good name, personal data protection

## Rejestr duchowieństwa w perspektywach: praktycznej, ochrony dobrego imienia i ochrony danych osobowych

W Polsce istnieje problem duchownych objętych zakazem posługiwania, którzy wbrew prawu kanonicznemu wykonują posługi kapłańskie, np. udzielają sakramentów, głoszą słowo Boże. Problem ten wymaga bez wątpienia rozwiązania, przecież chodzi o najważniejsze sprawy dla Kościoła. Artykuł analizuje pomysł scentralizowanego, ogólnopolskiego rejestru duchownych objętych takim zakazem wykonywania władzy święceń, który ma w założeniach rozwiązywać ten problem. Ocena tego rejestru została dokonana z punktu widzenia: 1) praktycznego, 2) ochrony dobrego imienia i 3) ochrony danych osobowych. Wniosek z przeprowadzonych badań jest następujący – należy odrzucić pomysł rejestru i przyjąć propozycję alternatywną wobec niego, czyli wprowadzenie na terenie Polski jednolitego wzoru celebretów.

Słowa kluczowe: zakaz wykonywania święceń, kary kościelne, celebret, dobre imię, ochrona danych osobowych

---

### BIBLIOGRAFIA

---

1. *Codex of Canon Law Annotated*: Prepared under the Responsibility of the Instituto Martín de Azpilcueta, ed. E. Caparros, M. Thériault, J. Thorn, H. Aubé, 2<sup>nd</sup> ed., rev. and updated of the 6<sup>th</sup> Spanish language edition, Montréal 2004.
2. *Codex Iuris Canonici* auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, 25.01.1983, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983) pars II, s. 1–301; tekst łacińsko-polski: *Kodeks prawa kanonicznego*, przekład zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Poznań 1984.
3. Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. podczas 378. Zebrania Plenarnego w Warszawie, na podstawie kan. 455 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w związku z art. 18 Statutu KEP, po uzyskaniu specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej z dnia 3 czerwca 2017 r., „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 30 (2018), s. 31–54.
4. Kroczek P., *Kilka uwag dotyczących Dekretu KEP z 13 marca 2018 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim na podstawie kazusu przedszkola*, „Annales Canonici” 14 (2018) 1, s. 9–22.



5. Sobański R., *Zasięg normy kanonicznej*, „Prawo Kanoniczne” 34 (1991) nr 3-4, s. 27-50.
6. Sobański R., *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 2: *Teologia prawa kanonicznego*, Warszawa 2001.
7. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r. przyjęta i proklamowana rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217A/III z dnia 10 grudnia 1948 r., w: *Wybór dokumentów prawa międzynarodowego dotyczących praw człowieka*, red. M. Zubik, Warszawa 2008, s. 11-16.
8. Sacra Congregatio Pro Doctrina Fidei, *Normae substantiales Praeterquam aliis de dispensatione a sacerdotali coelibatu ad instantiam partis (ad usum internum Sacrae Congregationis)*, E Civitate Vaticana 1980, w: *Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, Collectanea documentorum ad causas pro dispensatione super “rato et non consummato” et a lege sacri coelibatus obtinenda inde a Codice Iuris Canonici 1917*, Città del Vaticano 2004, s. 157-158.
9. Skonieczny P., *Pojęcie dobrego imienia (bona fama) w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. Jana Pawła II na podstawie kan. 220*, „Prawo Kanoniczne” 52 (2009) nr 1-2, s. 59-84.
10. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
11. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1145).
12. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1950).
13. Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 11 marca 1986 r., I CR 4/86, Legalis nr 25200.